Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr 32. Warszawa, Czwartek 9 lutego 1939 roku. XXII

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja: ul. Miodowa Nr 22. Telefon Redakcji 11-44-05. Telefon Administracji 11-80-13. Telefon Ekspedycji 11-80-19. Ogłoszenia: ul. Królewska 5. Kasa czynna od godz. 8 i pół do 1 po płd., w soboty do g. 12 w płd. Konto czekowe w P. K. O. — 730.

Oddziały „Monitora Polskiego":
BYDGOSZCZ, Gdańska 22, tel. 15-74; GDAŃSK, Neugarten 27, tel. 240-79; GDYNIA, Skwer Kościuszki 16, tel. 17-20; KATOWICE, Al. 3 Maja 34, tel. 305-65 i 310-91; KRAKÓW, Rynek Główny 6, tel. 104-99 i 105-00; LWÓW, Akademicka 11, tel. 200-20, 200-45; ŁÓDŹ, Piotrkowska 121, tel. 101-11 i 115 24; POZNAŃ, Fredry 8, tel. 28-57, 28-58; TORUŃ, Pl. Bankowy 2, tel. 12-63; WILNO, Mickiewicza 15 m. 5, tel. 6-74, 17-85 i 18-75.

TREŚĆ DZIAŁU URZĘDOWEGO:

Zarządzenia Władz Naczelnych:

Poz. 54. Zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 stycznia 1939 r. o zmianie czasu urzędowania urzędów celnych.

Poz. 55. Zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 lutego 1939 r. Nr AA. 17e. 120 w sprawie odebrania debitu komunikacyjnego.

DZIAŁ URZĘDOWY.

—oOo—

Zarządzenia Władz Naczelnych.

—oOo—

54.

ZARZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 28 stycznia 1939 r.

o zmianie czasu urzędowania urzędów celnych.

Na podstawie art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o prawie celnym (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 610) zarządzam co następuje:

§ 1.

Dla Urzędu Celnego w Wieleniu w okręgu administracyjnym Dyrekcji Ceł w Poznaniu ustala się następujące godziny urzędowe:

a) w porze letniej — w dnie powszednie od godz. 7.30 do 13 i od godz. 15 do 18 oraz w dnie świąteczne od godz. 8 do 9 i od godz. 12 do 13,
b) w porze zimowej — w dnie powszednie od godz. 8 do 13 i od godz. 15 do 17.30 oraz w dnie świąteczne od godz. 8 do 9 i od godz. 12 do 13.

§ 2.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie ulega odpowiedniej częściowej zmianie załącznik do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27 listopada 1934 r. (Monitor Polski Nr 278, poz. 385 — przedruk z Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 34, poz. 453) w pozycji 81 wykazu urzędów celnych okręgu Dyrekcji Ceł w Poznaniu.

Minister Skarbu:
(—) E. Kwiatkowski.

—oOo—

55.

ZARZĄDZENIE MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 4 lutego 1939 r. Nr AA. 17e. 120

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na podstawie art. 8 ust. 1 Prawa prasowego z dnia 21 listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 89, poz.608) odbiera debit komunikacyjny i zakazuje rozpowszechniania na obszarze Państwa czasopisma pt. „Der Danziger Vorposten", wydawanego w języku niemieckim w Gdańsku.

Dyrektor Departamentu:
(—) Michałowski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

—oOo—

Z Kancelarji P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako Wielkiego Mistrza Orderu Orła Białego, odbyło się wczoraj na Zamku Królewskim w Warszawie posiedzenie Kapituły tego Orderu, w którym wzięli udział wszyscy jej członkowie, a mianowicie: P. Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, prymas Polski J. E. ks. kardynał dr August Hlond, senator prof. dr Kazimierz Bartel, oraz P. Minister Spraw Zagranicznych płk. Józef Beck, jako zastępca członka Kapituły.

Przed porządkiem dziennym obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłego kanclerza Orderu ś. p. ks. kardynała Kakowskiego, którego wspomnieniu, jako zacnego księcia Kościoła i wielkiego patrioty, Pan Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił wstępne przemówienie. Następnie na wniosek P. Marszałka E. Śmigłego-Rydza kanclerzem Kapituły obrany został przez aklamację ks. prymas A. Hlond.

Z kolei Kapituła przyjęła do wiadomości projekt nowego statutu Orderu.

* * *

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przyjął wczoraj prezesa P. K. O. dr H. Grubera.

* * *

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przyjął wczoraj po południu dyrektora Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego p. St. Michalskiego.

* * *

Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef Kancelarii Cywilnej dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły, względnie nadesłały Panu Prezydentowi życzenia z okazji imienin.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

P. Minister W. R. i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął w dniu 8 b. m. p. senatorkę Annę Szelągowską i p. Dragatową z Rodziny Wojskowej jako prezydium Kongresu Pracy Kobiet, odbytego w czerwcu r. ub. w Warszawie pod przewodnictwem P. Marszałkowej Piłsudskiej.

—oOo—

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

P. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman przyjął delegację Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich w osobach pp.: inż. M. Malplata — prezesa zarządu, inż. St. Gadomskiego — członka zarządu, inż. J. Stefańskiego — kierownika kopalni, St. Zawadzkiego — nadsztygara kopalni, st. górnika A. Jacka, górników J. Kaczmarka, J. Migdała, ślusarza M. Mościńskiego oraz buchaltera W. Dytry, która wręczyła P. Ministrowi zł 48.000, zebrane na zasilenie F. O. N.

* * *

P. Minister Przemysłu i Handlu A. Roman dokonał dekoracji pp. b. Ministra Rolnictwa Janty Połczyńskiego — Komandorią z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta oraz b. radcy handlowego ambasady brytyjskiej w Warszawie R. Kimensa Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta.

* * *

P. Minister Przemysłu i Handlu przyjął prezydenta m. Warszawy p. sen. Stefana Starzyńskiego.

* * *

W dniu 13 b. m. odbędzie się w Ministerstwie pod przewodnictwem P. Wiceministra dr Rosego pierwsze zebranie Komitetu Organizacyjnego Instytutu Popierania Wynalazków.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemówienie **P. Ministra Skarbu inż. E. Kwiatkowskiego,** wygłoszone na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 8 lutego 1939 r.:

„Wysoka Komisjo. Gdybyśmy idąc śladem myśli referenta p. Sowińskiego chcieli przestudiować perspektywy gospodarcze i finansowe r. 1939 i 1940 i gdybyśmy badali te tendencje gospodarcze w skali międzynarodowej na podstawie raportów giełdowych, mielibyśmy przed sobą obraz przejaskrawiony tylu wątpliwościami i wahaniami, że na nim nie moglibyśmy zbudować jakiejkolwiek wytycznej na przyszłość. Oto donoszono:

„Sytuacja w marcu kształtowała się nieco pomyślniej, jednakże dalsze zaostrzenie konfliktu hiszpańskiego i rozluźnienie stosunków angielsko-francuskich pogłębiało ujemne nastroje".

„Sytuacja w czerwcu — po silniejszej depresji w kwietniu i maju kształtowała się nieco pomyślniej. Nastąpiło wyraźnie zbliżenie między rynkiem francuskim i angielskim. Jednakże przedłużający się konflikt na Dalekim Wschodzie i odsunięcie się Ameryki od spraw europejskich pogłębiało ujemne nastroje".

„Sytuacja w sierpniu kształtowała się znacznie pomyślniej niż w miesiącu ubiegłym. Jednakże brak kolaboracji francusko-angielskiej i ucieczka złota z kontynentu do Ameryki oraz narastający konflikt sudecki pogłębiał złe nastroje".

Od września sytuacja ulegała poprawie co dwa tygodnie. Ale po każdej poprawie następowało gwałtowne zaciemnienie sytuacji: konflikt sudecki, konflikt włosko-francuski, złoto ucieka do Anglii, złoto ucieka do Francji, Ameryka zbliża się do Europy, w konflikcie hiszpańskim występują nowe siły, złoto wraca do Europy itd., jak w kalejdoskopie. W połowie roku ubiegłego statystyki notowały nowe dno kryzysu w Stanach Zjednoczonych, w jesieni kryzys dochodził do zenitu we Francji. W zimie pogorszenie dość silne zarysowało się w Anglii. Ale od jesieni nastąpiło znaczne ożywienie w Ameryce. Potem nastąpił czarny krach giełdowy w Nowym Jorku. Ostatnio znowu rysuje się poprawa w Stanach Zjednoczonych i we Francji, a pewne pogłębienie depresji w Anglii.

Ten obraz koniunktury na tygodnie i kryzysów na miesiące ma swoją wymowę. Podjęto tyle różnorodnych prób ratowania się przed kryzysem i poprawienia własnej sytuacji, ale nawet narody rozporządzające największymi zasobami, rezerwami w postaci kapitału rzeczowego i pieniężnego oraz ludźmi, mogącymi zdobyć największe doświadczenie, nie uchroniły się przed katastrofami gospodarczymi, dającymi większe spustoszenia i klęski niż wielka wojna.

Cykl koniunkturalny w sensie światowym skończył się przed siedmiu laty, gdy interwencjonizm monetarny rozbił względną jedność gospodarstwa światowego. Od tego czasu różnice pomiędzy spadkami, napięciami koniunkturalnymi poszczególnych krajów są tak wielkie, że nie można już mówić o jednolitej koniunkturze światowej. Dołączają się momenty polityczne. Pokój wewnętrzny i zewnętrzny, pokój długotrwały jest najlepszym klimatem dla rozwoju gospodarstwa. Bardzo złym klimatem jest stan, który określa się „ni wojna, ni pokój".

Ale jeżeli niepokój staje się chroniczny, to „ekonomia" negocjuje ze wzburzoną polityką o „modus vivendi".

Instynkt życia góruje w człowieku. Ten sposób życia był układany w różnych krajach bardzo różnorodnie. Jedne olśniewały nowością metod w zakresie nakręcania koniunktury i wysokością „cyfr stosowanych". Inne demonstrowały pozy-

tywnie rezultaty osiągane przy pomocy techniki pieniężnej. Jedne stosowały recepty od strony konsumenta, podwyższając pensje, zarobki i płace przy wysiłku stabilizacyjnym w zakresie cen. Inne atakowały osłabienie gospodarcze od strony dynamizmu produkcyjnego. Słabsi próbowali naśladować silniejszych, szczególnie po pierwszych efektach osiąganych na drodze nowej polityki, nowych planów, nowych zasad ekonomicznych.

Ale im dłuższy okres czasu upływał od chwili startu eksperymentu, tym większe powstawały trudności i wątpliwości w celowość metody, a objawy zbliżały się do tych, które istniały w fazie początkowego kryzysu. Tak na przykład pomimo dewaluacji franka od roku 1930 do 1938 r. produkcja przemysłowa francuska zmalała o 25%, liczba załadowań wagonów towarem spadła o 35%, aktywność przemysłu budowlanego skurczyła się o 40%, a eksport fabrykatów, wbrew nadziejom dewaluacyjnym, spadł o 46%. W ciągu jednego miesiąca zadłużenie skarbu francuskiego w banku emisyjnym francuskim wzrosło o 10 miliardów fr. — pieniądze te zostały wydane, ale bez rezultatu gospodarczego. Okazuje się, że czasami „dynamizm" gospodarczy nie chce kiełkować na strumieniu nowych pieniędzy.

W Ameryce po zastosowaniu tylu planów celem trwałego sparaliżowania kryzysów produkcja przemysłowa w ciągu jednego roku (od połowy 1937 r. do połowy 1938 r.) spadła o 33%, a cyfra bezrobotnych wzrosła ponownie do 10 milionów ludzi. Eksperymentująca Belgia miała spadek o 20%, w Anglii w ciągu roku fundusz walutowy utracił złota za zwyż 5 miliardów złotych, przyczym ponownie wzrosło bezrobocie, nawet w Italii po wykonaniu 15-letniego planu inwestycyjnego, po zwycięskiej wojnie zjawiły się trudności gospodarcze i produkcja spadła o prawie 7%. A ostatnio, oficjalne sprawozdania kierowników Rzeszy mówią już o trudnościach gospodarczych i wskazują na to, że przepompowanie przez kasy instytucyj państwowych i publiczno-prawnych powyżej 50% dochodu społecznego dało na niektórych odcinkach złe rezultaty. Choć więc metody, stosowane przez wymienione państwa, tworzą chyba najszerszą rozpiętość, jaka w pojęciu polityki gospodarczej mogła się kiedykolwiek w przeszłości równocześnie obok siebie zmieścić, to jednak rezultaty są chwiejne i nie zdołały ustalić prymatu żadnej nowej wiary i techniki ekonomicznej. Wreszcie w poważnych naukowych pracach o gospodarstwie w Z. S. R. R. znajdujemy takie charakterystyczne opinie o gospodarce w Rosji Sowieckiej: „W okresie pierwszej pięciolatki istniało nastawienie na osiągnięcie możliwie dużych ilościowych wyników produkcji". Pieniądz w gospodarce idealno-sowieckiej miał zamrzeć i nie miał się liczyć z dotychczasową jego teorią.

Dalej stwierdzają jednak publikacje: „Wyniki produkcji ilościowo wzrastały, lecz jednocześnie rosły koszty produkcji, pomimo wprowadzenia nowych, bardziej postępowych urządzeń technicznych. Dążenie do obniżenia kosztów produkcji" — (tracącej wartości konkurencyjne i konsumcyjne) „wywołało konieczność stworzenia możliwie stałej podstawy kalkulacyjnej, która by stała się sprawdzianem kosztów i wyników w poszczególnych jednostkach produkcyjnych"... „stąd powrót do uznania wielkiej roli pieniądza jako miernika wartości i odrzucenia—jako kontrrewolucyjnej, trockistowskiej herezji, tezy o stopniowym obumieraniu pieniądza w społeczeństwie socjalistycznym".

Oto cykle filozofii ekonomicznej, powracające czasem po męczącej drodze do stacji wyjściowej.

Natomiast — w tej demonstracji praktycznych rezultatów eksperymentowania na egzystencji setek milionów ludzi przy pomocy przeróżnych psychologicznych i dynamicznych teorii — pozostały niewzruszone wartości pewnych stałych i prostych zasad.

Tak np. wszędzie w świecie zrównoważona gospodarka budżetowa państwa dawała lepsze rezultaty, niż gospodarka deficytowa. Wszędzie — gdzie przeciwstawiano się marnotrawstwu grosza publicznego, gdzie kosztorysowano przed wykonywaniem prac publicznych, gdzie ustalano hierarchię potrzeb i wydatków, gdzie ceniono wartość pieniądza i wartość produkcji, osiągnięto lepsze rezultaty sytuacji ogólno-gospodarczej. Wszędzie, gdzie udało się uchronić politykę ekonomiczną przed jaskrawą jednostronnością, osiągnięto bardziej trwałe i pozytywne rezultaty. Wreszcie wszędzie tam, gdzie wyniki pracy i organizacji były wyżej cenione, niż hasła, gdzie realne osiągnięcie miało więcej uroku niż licytacja postulatów, gdzie tendencje inwestycyjne i nakładowe przewyższały tendencje jednostronnie konsumcyjne — tam koniunktura była trwalsza i wyższa, niż o miedzę, gdy poza nią stosowano politykę odwrotną.

Te zasady przyświecały i nam, gdy układaliśmy budżet państwowy i plany gospodarcze na rok 1939/40. Można oczywiście mieć zastrzeżenia co do realizacji takiej tendencji, w wielu nawet bardzo ważnych szczegółach polityki gospodarczej Państwa czy Ministra Skarbu, ale tendencja ta jest wyraźna we wszystkich przedłożeniach i wnioskach rządowych.

Jest rzeczą ważną, iż w ocenie przyszłej koniunktury, opinie wypowiadane na komisji budżetowej nie różnią się w zasadzie od opinii Ministra Skarbu. Rok 1935/36 oceniałem dość pesymistycznie pod względem gospodarczym i budżetowym. W połowie roku 1936 zapowiadałem znaczny „skok" w koniunkturze gospodarczej roku 1937. Rok 1938 był oceniany nieco słabiej. Rok następny — przynajmniej z budżetowego punktu widzenia — oceniam jako rok szczególnie trudny i zdaje mi się, że opinie nasze są zgodne. Będzie to okres prawdopodobnie łatwiejszy dla gospodarstwa społecznego niż dla Skarbu Państwa, a wniosek taki popierają fakty i cyfry z ostatnich trzech miesięcy.

Budżet za okres kwiecień — grudzień.

dochody	1936	1937	1938	1939/40
w miln. zł	1612,6	1740,7	1826,8	1892,7
wzrost w miln. zł. okr.		130	85	66
wydatki	1610,0	1729,5	1825,0	
rezultat	+ 2,6	+ 11,2	+ 1,8	

Struktura budżetu naszego ulega ewolucji, która wymaga bacznej uwagi.

Idealne wykonanie budżetu wpływów za trzy kwartały powinno wynosić 75,0 proc.

Faktycznie w roku 1938/39 osiągnięto: w dochodach administrowanych całkowicie przez Skarb: w daninach publicznych 78,7 proc., w monopolach 78,3 proc. i sumarycznie 1.593,8 miln. zł, tj. 86 proc. wszystkich dochodów budżetowych. W dochodach uzależnionych od resortów osiągnięto: w dochodach administracyjnych 66,1 proc., w dochodach z przedsiębiorstw państwowych 48,6 proc., a sumarycznie 233 miln. zł, tj. 16 proc. sumy dochodów.

W tych warunkach należy być bardzo ostrożnym w tendencji do reformowania wpływów budżetowych. Zarówno tendencja faktycznego zniżania pozycji dochodowych, jak i optymistycznego podnoszenia dochodów stanowiłaby duże ryzyko. Oczywiście, iż zawsze w budżecie można znaleźć pozycję dochodową, co do której można z pewnym uzasadnieniem prorokować wyższy optymizm, niż optymizm Ministra Skarbu. Ale nie można zapominać, że wówczas szereg innych pozycyj dochodowych zawodzi. Któż wówczas poniesie odpowiedzialność za równowagę budżetową — ten fundamentalny czynnik koniunktury — gdy wbrew opinii Ministra Skarbu pocznie się rozdymać sumę dochodów do nierealnego poziomu.

Rok bieżący jest bardzo pouczającym przykładem, jak wielkiej wagi państwowej potrzeby zjawiają się nagle. Gdyby Minister Skarbu był nieco mniej ostrożny w preliminowaniu dochodów w roku ubiegłym, to przy nowych potrzebach i powstałych brakach po stronie wpłat mielibyśmy rok zamknięty deficytem.

Również jednak po stronie wydatków—struktura naszego budżetu staje się gorsza. Częściowo bez winy Ministra Skarbu. Tak więc coraz mniejsza część budżetu wydatków jest zdolna do kompresji. Wydatki stają się sztywne.

Przekonaliście się panowie o tym sami, pracując 2 miesiące nad preliminarzem, z zasadniczym nastawieniem każdego parlamentu pod słońcem: szukania przerostów, szukania oszczędności, komprymowania budżetu. Widzicie panowie sami nikłość rezultatu Waszej pracy w tym zakresie i widzicie, że Minister Skarbu doszedł tu do granicy wobec istniejącego stanu faktycznego i prawnego.

Ale są jeszcze inne dwa charakterystyczne zjawiska: po pierwsze: od chwili poprawy koniunktury wszyscy, nie wyłączając Rządu i parlamentu, rolników i urzędników, zapominają, że nie tylko w ich działach pracy, ale i w Skarbie Polski zaległy ciężkie skutki długotrwałego kryzysu światowego i kryzysu polskiego. Niestety o tych ostatnich skutkach nie może zapominać Minister Skarbu, gdyż realizm ich przejawia się w codziennej pracy jego resortu.

U wstępu do wielkiego kryzysu na 1.IV. 1930 r. Skarb Państwa rozporządzał następującymi rezerwami z okresu koniunktury: gotówka 366,6 miln., papiery wartościowe według ceny zakupu 112,8 miln. zł, portfel akcji Banku Polskiego 75,0 miln., lokaty w bankach państwowych 204,1 miln. zł, bilon w depozycie 85,0, razem 843,5 miln. zł, a po potrąceniu wszelkich sum obcych rozporządzał jeszcze sumą 657,4 miln. zł. Niewyczerpane możliwości kredytowe — łącznie rezerwa płynna i potencjalna wynosiła około 1 miliard złotych.

Dziś Skarb jest nietylko pozbawiony rezerw, ale ponadto budżet wydatków jest bardziej „sztywny", niż w r. 1930/31.

Jeżeli w warunkach normalnych można się spierać o to z Ministrem Skarbu, czy ważniejsza jest równowaga budżetu zwyczajnego, związana z mechanicznym cięciem ważnych pozycyj, czy potrzeby życia, to przy planie inwestycyjnym takie rozważanie jest bezprzedmiotowe. Deficyt równa się znacznemu pogłębieniu kryzysu.

Deficyty budżetowe od r. 1930/31 przekroczyły przy zaliczeniu Pożyczki Narodowej na dochód wzwyż 1.300 miln. zł.

Oddłużenie rolnicze kosztować ma Skarb kapitałowo wzwyż 1 miliard złotych; oddłużenie samorządów — wzwyż 300 miln. zł; aktywa skarbowe zostały w sporej części stracone. Długi wewnętrzne wzrosły niepomiernie i wciąż z tego okresu nowe przybywają (np. likwidowanie w Banku Polskim długów rezerwy zbożowej itp.).

Do istniejącego majątku państwowego poszczególne resorty dodały nowe inwestycje w okresie dwunastoletnim na kilka miliardów, a dochody z przedsiębiorstw spadły, przy czym wartość majątku państwowego łącznie z tymi inwestycjami jest niższa, niż poprzednio bez inwestycyj.

Idziemy więc w nieznaną przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możności kompresji wydatków. To w imię jasności obiektywizmu mam obowiązek stwierdzić.

Powtóre: w polityce budżetowej tak łatwo przerzucamy się z jednej krańcowości do drugiej. Przed szeregiem lat odbywał się proces gwałtownego odciążania budżetu. Szereg obowiązków państwowych związanych z ciężarem wydatków wyrzucaliśmy z budżetu. Ciężary przerzucaliśmy na samorządy, na banki państwowe, na społeczeństwo, na życie gospodarcze. Teraz — w tym szczupłym polskim budżecie, zabierającym jednak sporą część dochodu społecznego, chcemy pomieścić szereg, czasem sprzecznych z sobą polityk.

Chcemy więc np. przyśpieszać tempo inwestycji, a więc zadłużać Skarb Państwa i budżet. Przy obecnym tempie inwestowania za 7 — 8 lat koszt obsługi długów wewnętrznych wyniesie bardzo poważną pozycję rocznie. Jeżeli zaś równocześnie chcemy przyśpieszyć odbudowę rentowności w gospodarstwie prywatnym, to musimy ograniczać rozbudowę podatków bezpośrednich i pośrednich, a więc dochodów Państwa.

Z coraz większą gwałtownością cisną na budżet i potrzeby obrony, i oświaty, i opieki społecznej, i potrzeby bezpieczeństwa wewnętrznego, i potrzeby rolnictwa, i eksportu, i komunikacji itd. Jeżeli chcemy realizować kosztem pomocy Skarbu oddłużenie rolnictwa, to nie możemy równocześnie montować na szerszą skalę nowych i tanich kredytów obok wszystkich poprzednio wymienionych akcji. Problem finansów komunalnych, problem budowy szkół i gmachów państwowych, wszystko to wiąże się ze stroną dochodową lub wydatkową budżetu Państwa.

Mimo to, przy tylu programowych, długo i krótkofalowych zamiarach podjęliśmy w budżecie państwowym realizację zagadnienia personalnego.

Od strony społecznej istnieje zagadnienie pracownika państwowego jako jednostki i jako grupy — decydującej, jak w każdym narodzie współczesnym, o charakterze wysiłku państwowego. Tego wysiłku nie może dać człowiek zatroskany i niezadowolony.

Tylu pp. posłów mówiło o tej społecznej stronie zagadnienia, że mnie — Ministrowi Skarbu — przypada w udziale niewdzięczny obowiązek spojrzeć na tę samą sprawę z innej strony, mianowicie od strony najmniej popularnej, to jest od budżetu wydatków.

Stwierdzam więc, że budżet nasz staje się w zawrotnym tempie budżetem konsumcyjnym i ja, jako Minister Skarbu, ponoszę za to bezsprzecznie część winy. Jedynym usprawiedliwieniem może być tylko to, że i człowiek o tysiąckrotnie większej sile autorytetu stwierdzał przed 9 laty, że tego samego zagadnienia nie opanował. W sprawie wydatków personalnych w budżecie Państwa biję na alarm. Moi następcy staną za kilka lat przed piekielnym problemem, jeżeli tempo wydatków sumarycznych na cele personalne nie zostanie złamane.

W ciągu jednego roku 1938-39 obniżka norm specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych wyniosła zwyż 75 miln. zł. Ale ponadto awanse łącznie z wojskiem i K. O. P. wyniosły blisko 25 miln. zł rocznie, a łącznie z nowymi etatami wydatki na płace wzrosły o około 60 miln. zł. Inne świadczenia personalne wzrosły w tym samym roku o zwyż 17 miln. zł. W następnym roku, wedle preliminarza, obniżenie podatku specjalnego wyniesie 26,5 miln. zł, a w zakresie samych funkcjonariuszów państwowych 21 miln. zł. Ale ponadto wydatki cywilne i wojskowe na awanse, na wzrost etatów, na pomoce dla pracowników, na emerytury wzrosną o 120 miln. zł. Razem przy wzroście budżetu państwowego (netto) w ciągu 2 lat w zakresie dochodów o 150 miln. zł wydatki personalne w budżecie brutto wzrastają o 197 miln. zł, niezależnie od redukcji podatku specjalnego dla samych funkcjonariuszów państwowych o zwyż 80 miln. zł. Uznaję, że stan materialny pracownika państwowego jest zły i że wymaga pomocy i reformy. Ale proszę uznać, że wydatki personalne są nadmierne w budżecie polskim i nie harmonizują z polityką inwestycyjną i z polityką przebudowy strukturalnej gospodarstwa narodowego.

Rozwiązanie problemu widzę w realizacji tych zasad, które wypowiedział przy dyskusji nad budżetem Skarbu p. pos. Barański. Ustawa z r. 1934 winna być znowelizowana. Rozpiętość poborów już zmniejszona bardzo znacznie winna być jeszcze bardziej zmniejszona. Podatek dochodowy winien być przywrócony. Podatek specjalny powinien w przyszłości zniknąć całkowicie. Jest rzeczą słuszną, by wprowadzone były dodatki rodzinne i pomoce przy wpisach szkolnych. Ale globalny wydatek skarbowy na świadczenia personalne musi być zmniejszony. Jeśli tego wspólnym wysiłkiem i przygotowaniem opinii nie osiągniemy, to za lat kilka powstaną trudności bardzo

znaczne, a przy spadku koniunktury i spadku dochodów skarbowych powstaną fatalne konsekwencje zarówno dla pracowników państwowych, jak i dla emerytów. Każdy dodatkowy wydatek dziś na te cele, to nie tylko niechybny powrót do deficytu budżetowego, ale to przyśpieszenie kryzysu całego zagadnienia. Dlatego nie mogę akceptować wniosków budżetowych na cele personalne.

Wymownym dowodem naszych trudności budżetowych jest nasza ustawa skarbowa. Od półtora roku przepracowujemy w Skarbie zasady przyszłego prawa budżetowego. Jest to zagadnienie trudne i skomplikowane, szczególnie w dzisiejszych stosunkach finansowo-gospodarczych. Prawdopodobnie obecna ustawa skarbowa nie byłaby w harmonii z przyszłym naszym prawem budżetowym. Mamy tu bowiem, jak w księdze hipotecznej, zastrzeżenia co do podziału nadwyżek budżetowych, gdyby one w roku budżetowym 1939/40 powstały. Minister Skarbu chętnie poskreślałby te hipoteki, gdyby potrzeby życia nie przemawiały w chwilach wyjątkowych silniej, niż najsłuszniejsze nawet zasady.

Czy jednak praktycznie hipoteki te mogą mieć jakieś znaczenie? Sądzę, że nie można by dziś odpowiedzieć na to absolutnie przecząco. Nie idziemy bezbronni na spotkanie przyszłego roku gospodarczego. Posiadamy pewne elementy aprowizacji naszego gospodarstwa społecznego:

1) Nowy plan inwestycyjny, który omawiać będziemy niebawem na Komisji Specjalnej.

Dotychczasowy plan z roku 1938/39 jest wykonany bardzo dobrze pomimo trudności, które powstały na rynku pieniężnym i wykonany będzie w 100 procentach.

W roku 1934/35 ogólne inwestycje publiczne w budżecie i poza budżetem wykonane zostały na sumę 475,7 miliona zł, w tym udział Skarbu Państwa 340,9 miliona. W roku 1936/37 mamy inwestycyj ogółem na 612,5 miliona zł, w tym udział Skarbu łącznie z operacjami kredytowymi 434,5 miliona zł. W roku 1937/38 ogólne wydatki inwestycyjne wyniosły 994,6 miliona zł, w tym udział Skarbu 738,4 miliona zł, łącznie ze Skarbem Śląskim. W roku 1938/39 budżet i plan przewiduje inwestycje na 1,063,1 miliona zł, w tym udział Skarbu Państwa 816,5 miliona zł. Na rok 1939/40 budżet i plan, biorąc 1/3 planu trzyletniego, przewidują inwestycje na sumę 1,251,4 miliona zł, w tym udział Skarbu 1,029,1 miliona zł.

Jeżeli weźmiemy trzy lata 1934/35 do 1936/37, w tym jeden rok już z wielkiego planu, to wydaliśmy na cele inwestycyjne 1,648,4 miliona zł, w tym udział Skarbu 1,191,6 miliona zł, czyli udział Skarbu łącznie z operacjami kredytowymi wynosi 72 procent. W następnym trzechleciu 1937/38 do 1939/40 ogólna suma na inwestycje wynosi 3,309,1 miliona zł, w tym udział Skarbu 2.584 milionów złotych. W tym momencie muszę zaznaczyć, iż obsługa długów wzrastać będzie napewno silniej, niż to preliminował p. pos. Sowiński.

2) Odbudowa płynności na rynku pieniężnym dokonywa się szybko. Polityka nasza nie ulega jakimś zasadniczym przeobrażeniom czy załamaniom w tej dziedzinie. Będę miał możność właśnie przy ustawie o inwestycjach szczegółowego scharakteryzowania tej sytuacji. W chwili obecnej pragnę tylko wskazać, że zarówno Ministerstwo Skarbu, jak też i prezes i rada Banku Polskiego uznali, że nadszedł właściwy moment dla zatwierdzenia nowego, na długą metę obliczonego planu działania Banku, opracowanego na wspólnych konferencjach przed długim szeregiem miesięcy, a zainicjowanych jeszcze w r. 1937. Bank uzyskuje nowe 15-lecie monopolu emisyjnego — i w stosunku do tej perspektywy nakreślone zostały jego prawa i obowiązki emisyjne. Egzamin opanowania trudnej sytuacji pieniężnej zdany dwukrotnie w ciągu r. 1938 — zarówno przez instytucje kredytowe jak i kasy skarbowe, które w tym okresie ułatwiały upłynnienie instytucji finansowych—wykazał, że reforma statutu Banku Polskiego dojrzała do realizacji i może być przeprowadzona bez obawy o nadużycie jej w celach obcych zadaniom instytucji emisyjnej.

3) W zakresie zarówno bilansu handlowego jak i bilansu płatniczego nastąpiła pewna poprawa w ostatnim kwartale 1938 r. Nie należy tej poprawy przeceniać. Ale doprowadzenie pewnej sumy gotówki do gospodarstwa polskiego przez likwidację aktywów płynnych, ulokowanych zagranicą, powiększenie możliwości eksportowych rolnictwa w szeregu umów handlowych, oraz produkcji Śląska Zaolziańskiego wzmocniło nasze gospodarstwo i ponownie upłynniło rynek pieniężny.

4) Zasadniczy program w zakresie rolniczym jest panom znany, gdyż był kilkakrotnie referowany. Rekapituluję go jak gdyby telegraficznie:

a) Najszerszy rozmiar przyjęły prace agrarne Ministerstwa Rolnictwa oraz Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej i Państwowego Banku Rolnego. Istnieją w tej dziedzinie bardzo dokładne sprawozdania statystyczne i opisowe — dlatego na tym wielkim temacie nie zatrzymuję się.

b) W coraz szerszym zakresie realizowana jest sprawa ułatwienia zbytu płodów rolnych w kraju i zagranicą przy pomocy eksportowej, w budowie elewatorów, rzeźni, przechowalni owoców, mleczarni etc.

c) W traktatach handlowych, w układach specjalnych gospodarczo-finansowych, sprawy rolnictwa są stawiane na miejscu nadrzędnym (np. układ niemiecko-polski).

d) Wobec potęgujących się trudności w zbycie zboża, a w szczególności żyta na międzynarodowych rynkach, Rząd współdziała w realizacji programu bardziej rentownych produkcji, jak tytoń, spirytus, buraki cukrowe, nasiona oleiste, włókno etc.

e) Jednym z najtrudniejszych zagadnień jest sprawa odbudowy kredytu rolniczego. Wedle opinii Ministra Skarbu, jest to sprawa najważniejsza w programie intensyfikacji produkcji rolnej. Od roku 1934 i na tym polu dokonane zostało zadanie olbrzymie. Sądzę, że Minister Skarbu będzie miał okazję do uzasadnienia swego poglądu w tej materii wobec zapowiadanych wniosków poselskich co do wskrzeszenia akcji oddłużeniowej, której Minister Skarbu w ustalonej w tezach poselskich formie jest przeciwny. Natomiast niezależnie od rozwoju kredytów krótkoterminowych, przekazany został Radzie Ministrów wstępny projekt Skarbu co do uruchomienia nowych kredytów długoterminowych nisko oprocentowanych dla średniego i drobnego rolnictwa.

f) Wreszcie najwięcej wysiłku skoncentrowano w roku bieżącym na sprawie ułatwienia opłacalności produkcji, zarówno hodowlanej jak i zbożowej. W zakresie zbożowym — jeżeli nie uwzględnia się sytuacji międzynarodowej — osiągnięto rezultat bardzo nikły.

Tym nie mniej należy stwierdzić, że został stworzony nowy i potężny aparat finansowy, który w przyszłości odda duże usługi rolnictwu polskiemu. Żadna ustawa, a szczególnie ustawa podatkowa — jak to zostało udowodnione wielokrotnie — nigdy w pierwszym roku nie wydaje pełnego rezultatu. Jestem przekonany, że ustawa przemiałowa będzie tym poważnym na przyszłość instrumentem, którym zorganizowane rolnictwo i Ministerstwo Rolnictwa będzie w przyszłości w możności operować w ten sposób, aby zwalczać katastrofalnie niskie ceny w rolnictwie. Oczywiście, że obok tych siedmiu punktów, które przedstawiłem, można przedstawić długi szereg postulatów i wniosków w odniesieniu do tego wielkiego zagadnienia rolniczego. Braki w tej dziedzinie od wielu generacji mamy bardzo duże. Nagromadziło się dużo paradoksów i dysproporcyj, szczególnie w tej dziedzinie, ale — jak to słusznie stwierdził ongiś P. Minister Lechnicki w swoim przemówieniu w 1935 r. na zjeździe spółdzielczym w Krakowie: „Tak, jak nie ma siły, żeby w warunkach polskich żyto dwa razy dojrzewało, tak nie ma możliwości nienaturalnego wzmożenia tempa procesów organizacyjno-gospodarczych wsi.

Stały, stopniowy rozwój sił gospodarczych, nieszukanie efektownych cudownych rozwiązań, które tak często są skazane na niepowodzenie — oto jest właściwa metoda podejścia do wszystkich niemal dziedzin naszego życia gospodarczego".

6) W dziedzinie przemysłu, handlu i drobnego rzemiosła istnieje cały szereg spraw ważnych, częściowo spornych, dyskutowanych publicznie zarówno w publicystyce, jak i w parlamencie.

Tak jak i w poprzednich stwierdzeniach, nie formułuję w chwili obecnej programu, gdyż czyniłem to i czynię co roku w przemówieniu wstępnym. Sprawom takim, jak kartele, etatyzm, ceny w skali bezwzględnej czy w skali względnej, możnaby poświęcić osobne referaty. Ale w chwili obecnej idzie tylko o jeden szczegół w całym przekroju moich rozważań: mianowicie, czy r. 1939/40 został budżetowo oceniony prawidłowo, czy też został przeceniony lub niedoceniony. Z tego punktu widzenia wydaje mi się, iż można oczekiwać ponownie większego zatrudnienia, wyższej skali obrotów i dochodowości bez obawy o zmianę tych naczelnych zasad, które ustalone są już od kilku lat. To samo odnosi się i do ruchu budowlanego, który w roku bieżącym przygotowuje się jak najbardziej starannie.

Czyż w tych stwierdzeniach chciałbym zaszczepić nową dawkę optymizmu na kredyt? Nie. Ponownie stwierdzam, że rok nadchodzący może stworzyć nam szereg trudności. Obecny stan gospodarczy ma w szeregu elementów charakter daleko zaawansowanej koniunktury. W niektórych działach produkcja wzrasta ostatnio silniej niż konsumcja. Ceny przemysłowe wyrażone w złocie są dość wysokie, ceny rolnicze zbyt niskie. Oddziaływanie depresji zagranicznej na rynek polski — tak widoczne np. w kształtowaniu się cen zboża — musi być również brane pod uwagę. Na dopływ znaczniejszych kredytów zagranicznych nie liczymy. Przekonaliśmy się jednak, że własnymi siłami możemy pokonać wiele oporu. Nie jesteśmy w stanie w czasie stosunkowo krótkim uwolnić się od konsekwencyj nieraz wiekowych trudności, ale możemy pokonywać wciąż nowe przeszkody tak, jak to czyniliśmy od dnia odzyskania niepodległości, a również w roku 1937 i 1938.

Nie zmierzając nawet do wyrównania wszelkiej wątpliwości i wszelkich zarzutów w zakresie polityki finansowej i gospodarczej Państwa, na które i ja patrzę z najwyższą dozą samokrytycyzmu, stwierdzam, że w danych okolicznościach przedstawiony budżet jest nie tylko koniecznością państwową, ale, jak mi się zdaje, jedyną realną możliwością. Dlatego proszę o przyjęcie go z poprawkami ustalonymi przez komisję w porozumieniu z Rządem, w granicach jego uprawnień konstytucyjnych, w szczególności zawartych w art. od 50 do 59 ustawy konstytucyjnej".

Z Głównego Urzędu Statystycznego.

Główny Urząd Statystyczny zawiadamia, że Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 8 lutego 1939 r. ustaliła, iż w miesiącu styczniu br. w porównaniu z grudniem ub. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 0,5%.

Polska na morzu.

W dniu 10 lutego odbędzie się w Gdyni uroczystość wcielenia do polskiej floty wojennej okrętu podwodnego „Orzeł" im. Marszałka Piłsudskiego, zbudowanego wspólnym wysiłkiem najpierw ze składek wojska i marynarki, potem zas ze składek całego społeczeństwa, zebranych w Funduszu obrony morskiej dzięki akcji zorganizowanej przez Ligę Morską i Kolonialną.

8 i ćwierć miliona złotych zebrano w ten sposób, nie tracąc nic na koszty czy propagandę, które Liga pokrywała z własnego budżetu. Z istniejącej już dziś nadwyżki — około dwóch i pół milionów buduje się flotylla ścigaczy.

Dzień 10 lutego, rocznica objęcia przez Polskę wybrzeża morskiego i dzień dorocznego święta polskiej marynarki wojennej, będzie jednocześnie uroczystym dniem dla całego narodu, który w zgodnym wysiłku buduje zbrojną potęgę Polski na morzu, fundując „Orła".

O. R. P. „Orzeł" został zbudowany w holenderskiej stoczni „de Schelde" we Vlissingen i spuszczony na wodę 15 stycznia 1938 r. Posiada on wyporność nawodną 1110 i podwodną 1460 ton Uzbrojony jest w artylerię lekką i przeciwlotniczą, oraz kilka wyrzutni torpedowych. Długość jego wynosi 84 metry, szerokość 6,7 m. i zanurzenie w stanie nawodnym 4,2 m. Drugi taki siostrzany okręt podwodny „Sęp" dla naszej mar. woj. buduje również stocznia holenderska „Droog-dock mij" w Rotterdamie.

Program uroczystości w Gdyni przewiduje: o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego, po którym w godz. 10 — 11 w basenie Prezydenta nastąpi powitanie O. R. P. „Orzeł". Następnie odbędzie się zwiedzanie okrętu podwodnego, po czym uczestnicy uroczystości oddadzą hołd pamięci ś. p. gen. Orlicz-Dreszera.

W godzinach wieczornych odbędzie się akademia w sali kina „Polonia".

Na uroczystościach gdyńskich będzie obecny inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski, który będzie reprezentował Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka E. Śmigłego-Rydza.

* * *

Dnia 25 lutego rb. w duńskiej stoczni Nakskov Skibsvaerft pod Kopenhagą odbędzie się uroczystość wodowania statku motorowego „Chrobry", przeznaczonego do obsługi linii pasażersko-towarowej z Gdyni do portów Ameryki Południowej.

Matką chrzestną nowego statku będzie pani ministrowa Janina Starzewska, żona posła R. P. w Danii.

Budowa statku „Chrobry", który powiększy flotę tow. Gdynia - Ameryka Linie Żeglugowe S. A., zostanie zakończona w lecie r. b. i w tym czasie nowy motorowiec odbędzie swoją pierwszą podróż na linii z Gdyni do Ameryki Południowej, gdzie będzie odtąd pełnił regularną służbę, wspólnie z motorowcem „Sobieski". Statek, którego tonaż rejestrowy brutto wynosić będzie 11.500 ton, pomieści 44 pasażerów klasy 1, 250 pasażerów klasy 3 oraz 804 emigrantów.

Pasażerowie będą korzystać z najnowocześniejszych urządzeń i instalacji, które zapewniają wygodną podróż, zarówno w klimacie chłodnym, jak i tropikalnym. Oprócz pasażerów m/s. „Chrobry" zabierać będzie również ładunek, przy czym towary łatwo ulegające zepsuciu znajdą pomieszczenie w obszernych chłodniach. Szybkość przeciętna statku wynosić będzie 17 węzłów.

Pomoc dla bezrobotnych.

W dn. 7 b. m. odbyło się posiedzenie Naczelnego Wydziału Wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Zagaił posiedzenie, w zastępstwie P. Ministra Kościałkowskiego, wiceprzewodniczący Wydziału, ks. biskup Gawlina, po czym referat sprawozdawczy z działalności Pomocy Zimowej wygłosił dyr. Biura Akcji Pomocy Zimowej p. A. Łada-Bieńkowski. W toku obrad objął przewodnictwo przybyły na posiedzenie P. Min. Kościałkowski. Po referacie sprawozdawczym wywiązała się dyskusja, w której wyniku Naczelny Wydział

stwierdził wyjątkowo ofiarną pracę szeregu Komitetów Obywatelskich, w szczególności zaś aparatu technicznego Biura Centralnego Pomocy Zimowej. Szczególną aprobatę wywołało wyjaśnienie sprawozdawcy, że Pomoc Zimowa opiekuje się m. in. bezrobotnymi Polakami w Gdańsku. Ogólne zadowolenie wywołał również przebieg rozpoczętej 1 lutego i finansowanej przez Pomoc Zimową akcji kursów dla przedpoborowych w miejscowościach bezszkolnych, które zatrudnią 180 bezrobotnych nauczycieli. Akcja ta odbywa się pod hasłem: „Nie damy wojsku ani jednego analfabety".

Podobną ocenę Naczelnego Wydziału wywołała akcja pomocy żywnościowej dla nie posiadających środków egzystencji studentów wyższych uczelni, którzy za pośrednictwem Tow. Przyj. Młodz. Akad. otrzymają do końca roku akademickiego bezpłatne obiady.

Reasumując wyniki obrad Naczelnego Wydziału, P. Min. Kościałkowski stwierdził na podstawie 2 i 1/2-letniej działalności obywatelskiej organizacji pomocy dla bezrobotnych, że Pomoc Zimowa zdobyła sobie prawo obywatelstwa jako jedna z najpowszechniej przyjętych przez całe społeczeństwo akcji, a jej dotychczasowe wyniki świadczą o tym, że ta dobrowolna akcja całego społeczeństwa ma swą głęboką rację i dobroczynne skutki równie z punktu widzenia charytatywnego, socjalnego, państwowego, jak i spokoju społecznego, co jest nieodzownym warunkiem przeprowadzenia wielkiego planu rozbudowy gospodarczej Państwa, a tym samym likwidacji bezrobocia. Ponadto wskazał P. Min. Kościałkowski na doniosłą rolę sprawowanej przez Pomoc Zimową opieki nad dziećmi, która pozwala mieć nadzieję, że w bliskim już czasie nie będzie w Polsce dzieci bez opieki. W końcu P. Min. Kościałkowski wyraził w imieniu Naczelnego Wydziału zadowolenie, że do przeszłości już należy dyskusja nad kwestionowaniem zapracowywania świadczeń Pomocy Zimowej przez bezrobotnych, składając przy tej okazji reprezentantowi związków robotniczych podziękowanie za przeprowadzenie reasumcji swej uchwały i uznanie zasady pomocy dla bezrobotnych przez zatrudnienie za celowe i dobre. W tych warunkach bowiem — stwierdził P. Minister — społeczeństwo przez drobne, indywidualne ofiary nietylko daje wyraz trosce o los bezrobotnych, ale i przysparza Polsce społecznie użytecznych inwestycji.

Kongres inżynierów miernictwa.

W piątek dnia 10 lutego br. o godzinie 10.30 w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczyna obrady I Kongres Inżynierów Miernictwa Rzeczypospolitej Polskiej. Protektorat nad Kongresem raczyli objąć J. W. P. P.: Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych Gen. Dyw. Dr Felicjan Sławoj-Składkowski, Wicepremier i Minister Skarbu Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Minister Spraw Wojskowych Gen. Dyw. Tadeusz Kasprzycki, Minister Komunikacji Płk. Dypl. Juliusz Ulrych, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Prof. Dr Wojciech Świętosławski.

I Kongres zwołany po dwudziestu latach istnienia naszego Państwa ma dać przegląd dorobku w dziale miernictwa; ma przedstawić wszechstronną użyteczność tej gałęzi techniki dla gospodarstwa narodowego, obrony państwa, wszelkich inwestycyj budowlanych oraz związaną z tym rolę inżyniera mierniczego ponoszącego trud wykonania studiów w terenie i planów dla przyszłych projektów gospodarczych.

Stopień zainteresowania Kongresem, który wyraża się ilością uczestników ponad 500 inżynierów, jak również znaczna ilość nadesłanych referatów i szerokie echa w prasie wskazują na to, że jest nie tylko potrzebny ale wręcz konieczny i spełni całkowicie swe zadania.

SKOROWIDZ „MONITORA POLSKIEGO"

Do numeru 24 naszego wydawnictwa z dn. 30 z. m. dołączony został SKOROWIDZ alfabetyczny działu urzędowego i publikacyj urzędowych „Monitora Polskiego" za rok 1938.

Prenumeratorzy otrzymali SKOROWIDZ za dopłatą groszy 50, która doliczona będzie do należności za abonament.

W wolnej sprzedaży SKOROWIDZ ten nabywać można w cenie 95 groszy w biurach P. A. T. w Warszawie (ul. Królewska Nr 5 i Miodowa Nr 22) oraz w naszych oddziałach na prowincji.

———oOo———

URZĘDOWA CEDUŁA.
Giełdy Pieniężnej w Warszawie

Nr. 31.

dnia 8 lutego 1939 roku.

Notowania w złotych.

W a l u t y.

a) Bilety bankowe.

Belgi belgijskie 89,45—89,92. Dolary Stanów Zjedn. 5,27½ — 5,30. Dolary kanadyjskie 5,22½ — 5,25. Floreny holenderskie 285,00—286,72. Franki francuskie 13,99 — 14,09. Franki szwajcarskie 119,55 — 120,35. Funty angielskie 24.76 — 24,92. Guldeny gdańskie 99,75—100,25. Korony duńskie 110,50—111,28. Korony norweskie 124,20 — 125,12. Korony szwedzkie 127,50 — 128,42. Liry włoskie (odc. do 100 L.) 16,10 — 16,60. Marki fińskie 10,70 — 10,99.

b) Czeki i wypłaty.

Amsterdam 286,00 — 285,28 — 286,72. Berlin 212,01 — 213,07. Bruksela 89,70 — 89,48 — 89,92. Gdańsk 99,75 — 100,25. Helsingfors 10,96 — 10,93 — 10,99. Kopenhaga 111,00 — 110,72 — 111,28. Londyn 24,85 — 24,78 — 24,92. Mediolan 27,78 — 27,92. Montreal 5,24¾ — 5,27¼. New-York 5,28¾ — 5,31¼. New-York telegr. 5,30¼ — 5,29 — 5,31¾. Oslo 124,48 — 125,12. Paryż 14,05 — 14,01 — 14,09. Praga 18,06 — 18,16. Sztokholm 128,10—127,78—128,42. Zurych 120,05 — 119,75 — 120,35.

c) M o n e t y.

Marki niemieckie srebrne 71,00 — 74,00.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota = 5 zł 92,44 gr.

Papiery procentowe.

I. Papiery Państwowe.

b) premiowe.

W złotych za jedną sztukę.

3% Prem. Poż. Inwestyc. I em. szt. 88.50.
3% Prem. Poż. Inwestyc. I em. serie 94,00.
3% Prem. Poż. Inwestyc. II em. szt. 89,50.
3% Prem. Poż. Inwestyc. II em. serie 94.75 — 95,00.
4% Prem. Poż. Dolarowa ser. III szt. 43,25 — 43,50.

c) inne.

W procentach nominału.

4% Pożyczka Konsolidacyjna 1936 r. 67,25 — 67,25 *).
4½% Wewnętrzna Poż. Państw. 1937 r. 66,75—67,00 *).
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. 71,00.
5% Konwers. Poż. Kolejowa 1926 r. 68,50 — 67,00 *)— 67,00 **).

II. Listy Zast. i Obl. Banków.

a) państwowych.

złotych w złocie 1927 r.

5½% L. Z. Państw. B-ku Roln. ser. I-II 81,00.
5½% L. Z. Państw. B-ku Rol. ser. III 81,00.
●7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. II-III em. 81,00.
5½% L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II-VII em. 81,00.
5½% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. II-III i IIIN em. 81,00.
5½% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. IV em. 81,00.

złotych w złocie 1924 r.

●8% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. I em. 81,00.
5½% L. Z. B-ku Gosp. Kraj. I em. 81,00.
5½% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. I em. 81,00.

złotych

6% Obl. Bank. B-ku Gosp. Kraj. III em. 97,00.

III. L. Z. i Obl. Tow. Kredytowych.

a) Tow. Kred. Przem. Pol. [2])

● 8% L. Z. Tow. Kredyt. Przem. Polsk. F. sterl. 80.00.

b) Tow. Kred. Ziemskich.

4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warsz. ser. V 64,50 — 65,00 — 64,75.

c) Tow. Kred. Miejskich.

5% L. Z. Tow. Kred. Miejsk. w Warszawie 1925 r. 77,00 — 77,75.
5% L. Z. Tow. Kred. Miejsk. w Warszawie 1933 r. 74,75 — 74,50 — 75,25 **) — 75.00 **).
5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi 1933 r. 67,50.
5% L. Z. Tow. Kredyt. m. Łodzi 1938 r. 64,50.
5% L. Z. Lubelskiego Tow. Kred. Miejsk. 1933 r. 62,00 — 62.25.
5% L. Z. Radomskiego Tow. Kred. Miejsk. 1933 r. 63,50.

IV. Oblig. Miast i Sp. Akc.

a) miast.

VI-ta 6% Poż. Konw. m. Warsz. 1926 r. 84,00—83,00 **).
VIII-ma i IX-ta 6% Poż. Konwers. m. Warszawy 1926 r. 81,25 — 80,00 **).
8% Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. S. I-IV Zł. w zł. 1927 80,00.

Akcje notowane w złotych za 1 akcję.

Bank Handlowy w Warsz. XVI em. 60,00. Bank Polski 139,00, imienne 138,00. Częstocickie Tow. Fabr. Cukru em. 1937 r. 39,00. Warsz. Tow. Fabr. Cukru ser. III 38,00 — 37,75. Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn. 38,50 — 37,50 — 37,75. Lilpop, Rau & Loewenstein 96,75 — 97,50. Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze ■ 21,50 — 21,25. Ostrowieckie Zakłady ser. B 76,00 — 76,50 — 76,00. Starachowickie Zakłady Górnicze ■ 58,50 — 59,50. Zjedn. Fabr. Maszyn, Kotłów i Wag. Zieleniewski i Fitzner-Gamper I-III em. 80,00. Tow. Zakładów Żyrardowskich Sp. Akc. 65,50 — 66,50 — 66,00. Zjednoczone Browary Warszawskie p. f. „Haberbusch i Schiele" I i II em. 66,50 — 68,00.

Zamienniki obliczeniowe dla papierów wartościowych i wartości kuponu bieżącego, opiewających na Zł w zł z 1924 roku, franki francuskie dolary i funty sterlingi:

100 Zł w zł z 1924 roku = 172,00 zł.

100 Fr. francuskich — podług przeciętnego kursu transakcyjnego w czekach na Paryż z dnia transakcji.

1 Funt sterling — podług przeciętnego kursu transakcyjnego w czekach na Londyn z dnia transakcji.

1 Dolar — podług przeciętnego kursu transakcyjnego wypłaty telegr. na N.-York z dnia transakcji.

Na zasadzie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 18 listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 607) oprocentowanie zostało obniżone:

● na 5½% począwszy od daty płatności drugiego kuponu, płatnego po wejściu w życie wspomnianego dekretu.

*) Dotyczy odcinków po 100.

**) Dotyczy drobnych odcinków.

■ oznacza, że spółka akcyjna emitowała akcje uprzywilejowane, które nie są dopuszczone do obrotów giełdowych.

URZĘDOWA CEDUŁA.
Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

Nr. 31.

z dnia 8 lutego 1939 roku.

Ceny należy rozumieć za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon W-wa przy dostawie bieżącej.

STANDARTY: Żyto I standart 706 g/l, żyto II standart 696 g/l. Pszenica czerwona szklista 776 g/l z zawart. 70% ziarn szklistych, pszenica jednolita 754 g/l, pszenica zbierana 737,5 g/l. Jęczmień browarny 681/690 g/l, jęczmień I standart 661/667 g/l, jęczmień II standart 637 g/l, jęczmień III standart 606,5 g/l. Owies I stand. 466,5 g/l, owies II standart 435 g/l.

NAZWA TOWARU	Ceny orientacyjne od zł gr	Ceny orientacyjne do zł gr
Zboża		
Pszenica czerwona szklista	22,25	22,75
„ jednolita	20,25	20,75
„ zbierana	19,75	20,25
Żyto I standart	14,00	14,50
Jęczmień browarny	18,25	18,75
„ I standart	17,00	17,25
„ II „	16,75	17,00
„ III „	16,50	16,75
Owies I standart	14,75	15,00
„ II „	14,00	14,50
Gryka	18,75	19,25
Proso	—	—
Przetwory młynarskie		
Mąka pszenna „wyciągowa" 0—30% z wor.	40,00	41,00
„ „ „wyciągowa" 0—35% „	38,00	40,00
„ „ gat. I 0—50% „	35,00	38,00
„ „ gat. I-A 0—65% „	33,50	35,00
„ „ gat. II-A 30—65% „	30,00	31,50
„ „ gat. II-D 50—65% „	25,50	26,50
„ „ gat. III 65—70% „	19,50	21,50
„ „ pastewna	16,00	17,00
Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30% z wor.	25,75	26,75
„ „ gat. I 0—55% „	24,25	24,75
„ „ razowa 0—95% „	19,25	19,75
„ „ śrut. eksp. (o zaw. popiołu do 2,5%)	13,50	14,00
Mąka ziemniaczana „Superior" z workiem	30,75	31,75
Otręby pszenne grube z przem. stand.	12,25	12,75
„ „ średnie „ „	11,25	11,75
„ „ miałkie „ „	11,25	11,75
Otręby żytnie z przem. stand.	10,00	10,50
„ jęczmienne	9,75	10,25
„ grochowe	15,50	16,00
Strączkowe, oleiste, koniczyny i inne nasiona		
Groch polny z workiem	23,50	25,50
„ Victoria z workiem	31,00	33,50
„ zielony (Folger) z workiem	27,00	29,00
Wyka jara	20,00	21,00
„ ozima	—	—
Peluszka	22,00	24,00
Łubin niebieski	12,25	12,75
Łubin żółty	14,50	15,00
Seradela targowa	18,00	20,00
Seradela 95% czystości	25,00	26,00
Rzepak ozimy z workiem	53,50	54,50
Rzepak jary z workiem	48,50	49,50
Rzepik ozimy z workiem	47,00	48,00
Rzepik jary z workiem	—	—
Siemię lniane basis 90% z workiem	54,00	55,00
„ słonecznikowe siewne	45,00	50,00
Mak niebieski z workiem	95,00	97,00
Gorczyca z workiem	56,00	59,00
Koniczyna czerw. sur. bez gr. kan. z wor.	85,00	95,00
„ „ bez kan. o cz. 97% z wor.	115,00	125,00
„ biała surowa z workiem	260,00	280,00
„ „ bez kan. o cz. 97% z wor.	310,00	330,00
„ szwedzka z workiem	—	—
Przelot z workiem	75,00	80,00
Rajgras angiel. 95% cz. 90% kiełk. z workiem	90,00	95,00
Tymotka 95% czyst. z workiem	42,00	46,00
Lucerna francuska z workiem	260,00	280,00
„ węgierska	400,00	425,00
Koński ząb poł.-afr. nr 2 z work.	24,50	25,50
„ „ amer.	32,00	33,00
Nasiona buraków past. (żółte Eck. hod.) z workiem	55,00	65,00
Nasiona marchwi past. (biała zielonogłówka) z work.	160,00	180,00
Kanar z work.	40,00	45,00
Kminek z work.	65,00	70,00
Artykuły pastewne i inne:		
Makuchy lniane	23,50	24,00
„ rzepakowe	15,25	15,75
„ słonecznikowe 40/42%	22,50	23,00
„ konopne	14,00	14,50
„ kokosowe	18,50	19,00
„ palmowe	16,75	17,25
Śrut sojowy 45%	24,00	24,50
„ lniany	23,00	23,50
„ rzepakowy	14,00	14,50
„ kokosowy	18,00	18,50
„ palmowy	14,00	14,50
Ziemniaki jadalne	—	—
Kiełki słodowe	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75
Słoma żytnia luzem w snopkach	4,75	5,25
Siano pras. I (70/80% traw słod.)	7,50	8,00
„ prasowane II	6,25	6,75

Tendencje i obroty:

Pszenica obrót 60 ton, tendencja spokojna
Żyto „ 1566 ton, tendencja chwiejna
Jęczmień „ 175 ton, tendencja spokojna
Owies „ 105 ton, tendencja spokojna
Mąka pszenna obrót 377 ton, tendencja spokojna
„ żytnia „ 487 ton, tendencja spokojna

Ogólny obrót 3094 ton

Określenie tendencji I. Określenie wyjściowe: spokojna.
II. Określenie przy zwyżce cen: 1) ożywiona, 2) lekko zwyżkowa, 3) zwyżkowa, 4) mocna, 5) b. mocna.
III. Określenie przy zniżce cen: 1) chwiejna, 2) lekko zniżkowa, 3) zniżkowa, 4) słaba i 5) b. słaba.
IV Określenie przejściowe: 1) niejednolita, 2) nieustalona, 3) wyczekująca.